

FADE IN

WNĘTRZE. KUCHNIA - DZIEŃ

Dwóch braci - Gabriel i Nikodem rozmawiają w kuchni. Gabriel opiera się o blat i patrzy gniewnym wzrokiem na brata. Za drzwiami odbywa się przyjęcie rodzinne - urodziny ich matki.

GABRIEL

Ile razy?

NIKODEM

Gabriel...ja.. nie chciałem cię skrzywdzić.

Gabriel chwyta brata za kołnierz.

GABRIEL

Pytam ile razy?

NIKODEM

(ODPOWIADA CICHY, ZE ŁZAMI W OCZACH)

Trzy.

Gabriel puszcza brata i zaciska pięści.

NIKODEM

Możesz mnie sprać, należy mi się.

GABRIEL

Dzisiaj są urodziny matki.

NIKODEM

Sara mówiła, że wam się nie układało.
Że chce od ciebie odejść.

GABRIEL

Dlatego ją posuwałeś?

Nikodem wbija wzrok w podłogę.

GABRIEL

I co? Była wtedy szczęśliwa...hmm?
Była?

NIKODEM

Gabriel, przestań! Goście nas usłyszą.

GABRIEL

Oczywiście, że tak. Od samego początku lubiła się kurwić.

NIKODEM

Sara była nieszczęśliwa. Siedziała sama całymi dniami w domu, gdy ty jeździłeś sobie na te twoje meetingi w Hongkongu.

GABRIEL

2

Zabiłbym cię za to, wiesz? Zabiłbym cię, ale nie mogę tego zrobić, bo matka i ojciec umarli by na zawał, ale co do Sary...

NIKODEM

Nie krzywdź jej. To ja ją namówiłem.

Gabriel zaczyna się śmiać.

GABRIEL

Nigdy nie miałeś powodzenia u kobiet. Natomiast Sara...Wszyscy moi koledzy patrzyli na nią z pożądaniem. Uwodziła każdego. Ona to lubi. Lubi sobie pogrywać z mężczyznami. Wiedziałem o tym, ale nadal jej pragnąłem. Chciałem ją mieć tylko dla siebie. Obaj wiemy, że zrobiła to, żeby mnie upokorzyć.

Gabriel nalewa sobie szklaneczkę whiskey.

GABRIEL

Poniesie konsekwencje.

NIKODEM

Sara była z tobą nieszczęśliwa.

GABRIEL

Nie broń tej suki! Oboje was powinno się ukamienować.

NIKODEM

Nie możesz jej zabić, jesteś szanowanym prawnikiem.

GABRIEL

Oszalałeś? Nie zabije jej. Śmierć nic by jej nie nauczyła.

NIKODEM

Sara chce w tygodniu złożyć papiery rozwodowe.

GABRIEL

Świetnie, dostanie rozwód bez orzeczenia o winie, jeśli mnie spłaci...

NIKODEM

Wiesz, że nie ma takich pieniędzy.

GABRIEL

To ty odejdiesz z rodzinnej firmy i zrzeczesz się praw do spadku.

NIKODEM

Chcesz mnie zostawić z niczym.

GABRIEL
Sara będzie twoja.

NIKODEM
Nie będę się o nią z tobą targował.
Sara odejdzie od ciebie, czy jej na
pozwolisz, czy nie.

GABRIEL
Sęk w tym, że nie pozwolę. Nie za
darmo.

Gabriel siada na krześle, rozrywa opakowanie na prezencie
matki i zagląda do wnętrza pudełka.

NIKODEM
Zostaw, to nie twoje.

GABRIEL
Jesteś ostatnią osobą, która powinna
mnie pouczać w kwestii własności.

NIKODEM
Ile chcesz od Sary?

GABRIEL
Ojciec Sary ma spory kawałek ziemi na
południu Polski, przekonaj go, żeby
mi go sprzedał. Wykupi córkę z
długów.

NIKODEM
Nigdy się nie zgodzi. Jest do tej
ziemi przywiązany. Wie, że nasz
ojciec planuje budować autostradę w
tamtej okolicy.

GABRIEL
To cała wieś się dowie, że jego córka
jest kurwą.

NIKODEM
Co jeśli się tym nie przejmie?

GABRIEL
To znajdź coś na niego. Dasz mi tą
ziemię, ja dam Ci Sarę.

NIKODEM
To szaleństwo. Nigdy ci na niej nie
zależało. Wzeniłeś się w jej rodzinę
tylko dla pieniędzy.

GABRIEL
Tak, ale nie jestem aż tak chciwy.
Podzielę się z tobą tym tortem.
Powieм ojcu, że to ty pozyskałeś
dostęp do budowy. Na pewno sowicie
cię wynagrodzi.

4

Gabriel nalewa bratu szklaneczkę whiskey.

GABRIEL

Umowa stoi?

Nikodem podnosi szklankę.

NIKODEM

Chcę, żeby Sara była od Ciebie wolna.

FADE OUT.